

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających piśmie na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Opatrzona Nr. 6126.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, ul. P. Marji 22, Tel. 245. Skrz. pocz. 45  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Reklamów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZENI:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy 15 gr. Najniższe ogł. drobne 25 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia w kolumnach fantazyjnych, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

## PO ZAWARCIU POROZUMIENIA POLSKO-NIEMIECKIEGO

Problem unormowania obrotów handlowych polsko-niemieckich stanowią jedno z najbardziej istotnych, lecz równocześnie i najbardziej trudnych do rozwiązania zagadnień polityczno-handlowych. Trudności oparcia tych stosunków na trwałych i dla obu stron korzystnych i sprawiedliwych podstawach nie wypływają z przyczyn strukturalno-gospodarczych które przeciwnie skłaniałyby do ścisłej współpracy, lecz jedynie i wyłącznie ze względów natury politycznej.

Kierując się temi względami, narzucili Niemcy Polsce w 1925 r. wojnę celną. Oczekiwali oni, iż organizm gospodarczy Polski załamie się wskutek gwałtownego odciążenia wywozu polskiego od jego dotychczasowych głównych rynków zbytu. Nadziejcie niemieckie nie ziściły się. Jedynym rezultatem wojny celnej było usamodzielnienie się zagranicznych obrotów Polski od pośrednictwa niemieckiego, ich przesłanie na rynek światowy, rozwój Gdyni i Gdańska, a równocześnie zamieranie gospodarcze wschodnich prowincji Rzeszy, a w szczególności niemieckiego Górnego i Dolnego Śląska.

Nieprzemyślanemu posunięciu Rzeszy z r. 1925 towarzyszył następnie szereg analogicznych kroków. Cała historia rokowań polsko-niemieckich, toczących się niemal w permanencji przez lat sześć, jest jednym świadectwem niegospodarczego stanowiska zajmowanego przez stronę niemiecką, odrzucającą wszelką inicjatywę polską, zmierzającą do osiągnięcia porozumienia gospodarczego.

W ciągu r. ub. zwycięski protekcjonizm agrarny w Niemczech przeforsował wprowadzenie t. zw. ceł Schele'go, ograniczających wprost prohibicyjnie przywóz surowców żywnościowych z Polski. Skutkiem zarządzeń tych dotkliwie odczuł nasz wywóz. O ile jeszcze w r. 1930 saldo obrotów towarowych polsko-niemieckich kształtowało się dla nas dodatnio w sumie 21 mil. zł., to w r. ub. bilans ten stał się dla nas zdecydowanie ujemny, przyczem saldo ujemne wynosiło 44 mil. zł. Wartość naszego wywozu do Niemiec spadła z 626.6 mil. zł. w r. 1930 do 315.2 mil. zł. w roku ub., tj. o 50 proc.

Rząd polski, broniąc bilansu handlowego oraz pragnąc przywrócić zwichniętą na naszą niekorzyść równowagę obrotów z Niemcami, wprowadził z początkiem r. b. szereg ograniczeń przywozowych, które objęły jednak zaledwie kilkanaście procent naszego przywozu z Niemiec. W odpowiedzi na to Niemcy ogłosiły z początkiem marca zarządzenie o cłach maksymalnych (Obertarif) od przywozu z państw, nieposiadających traktatu handlowego z Rzeszą, które miałyby również znaleźć zastosowanie w stosunku do Polski.

Równocześnie z zapowiedzią wprowadzenia ceł maksymalnych strona niemiecka zaproponowała nawiązanie rokowań dotyczących unormowania obrotów handlowych polsko-niemieckich, mających przeszkodzić temu, by niemieckie cła maksymalne oraz reakcja z naszej strony, która polegałaby bezwzględnie na wprowadzeniu ceł maksymalnych od przywozu z Niemiec, nie podjęły całkowicie wzajemnej wymiany handlowej.

Po kilkutygodniowych pertraktacjach, które toczyły się w Warszawie, osiągnięto w dniu 26 ub. m. częściowe porozumienie Układ ten, który nastąpił w drodze wymiany not z dwumiesięcznym terminem wypowiedzenia, ogranicza stosowanie niemieckiej taryfy maksymalnej w stosunku do przywozu z Polski jedynie tych towa-

rów, które obłożone zostały w r. 1925 cłami i zakazami bojowymi. Równocześnie i Polska wprowadza polską taryfę maksymalną w odniesieniu do przywozu tylko tych towarów z Niemiec, które podlegały zakazom bojowym, skierowanym wyłącznie przeciwko Niemcom. Z obu stron wprowadzono ponadto pewne dodatkowe ulgi, a mianowicie Niemcy udzieliły obniżek celnych od taryfy maksymalnej dla niektórych towarów polskich, których eksport do Niemiec odbywał się dotychczas mimo zarządzeń bojowych. Ze swej strony Polska również przyznała pewne ulgi celne dla towarów objętych ostatnimi za-

kazami przywozowymi z końca r. ub.

Osiągnięte porozumienie zapobiega jedynie najgorszemu, to zn. całkowitemu faktycznemu zerwaniu stosunków gospodarczych między dwoma sąsiadującymi krajami. Dokonane unormowanie stosunków nie rozszerza jednakże, z winy Niemiec, platformy wymiennej polsko-niemieckiej, tak, iż należy oczekiwać, że w najlepszym razie obustronne obroty handlowe zdołają się utrzymać na niezmiernym poziomie. Jednakże postunięciem niemieckie, które jak dziś widzimy, miały przedewszystkiem charakter demonstracyjny skierowany przeciwko Polsce — są wysoce znamienne dla obecnych metod walki polityczno-handlowej, do których niestety nie potrafiliśmy się jeszcze dostatecznie dostosować. R. B.

## Porozumienie chińsko-japońskie w Szanghaju

Wojska nankińskie usiłowały rozbroić Kantończyków.

Moskwa. — Sowiewska agencja „Tass“ donosi z Szanghaju, że w rokowaniach między chińskimi i japońskimi przedstawicielami przyszło do następującego porozumienia:

Japończycy opróżnią część dzielnic chińskiej w Czapei, wschodnią część Kiangwan, wieś Wusung i okręg Jansupu. Opróżnienie musi być przeprowadzone w ciągu miesiąca.

Na opuszczone przez Japończyków pozycje nie mogą wejść wojska chińskie, ale tylko specjalnie zorganizowana policja chińska. Dla przeprowadzenia tych postanowień zostanie utworzona chińsko-japońska komisja.

Szanghaj. — 19-ta armia kantońska pozostaje w otwartej walce z 47-mą dywizją Czan-Kai-Szeka. Wojska nankińskie usiłowały rozbroić Kantończyków koło Ciang, przyczem wywiązała się zacięta walka, która do tej pory nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

Ogłoszy strzałów armatnich i karabinowych wywołały w Szanghaju wielkie zaniepokojenie. Neutralne władze wojskowe podjęły się pośrednictwa i uzyskały zgodę walczących dowódców, by spotkali się w najbliższych dniach dla uzyskania porozumienia.

Czangczun. — W niedzielę przybyło tutaj 260 policjantów z Tokio, by zorganizować służbę policyjną. Wszyscy japońscy policjanci, mający pracować w Mandzurji, znają doskonale język chiński i zajmą w Mandzurji, wybitne stanowisko. Ponadto przybędzie z Tokio dalszych 600 Japończyków, którzy zajmą urzędowe stanowiska w rządzie Puji.

Rząd japoński uchwalił udzielić rządowi Puji pożyczkę w wysokości 20 milionów jen. Z japońskiej urzędowej strony donoszą, że udzielenie tej pożyczki nie pozostaje w żadnym związku z kwestją uznania rządu mandzurskiego przez Japonię. Pożyczka zostanie wypłacona w najbliższych dniach.

## Stanowisko Tardieu w Londynie

Włochy i Niemcy nie powinny się mieszać do federacji naddunajskiej.

Paryż. — Premier Tardieu, który wczoraj o godz. 6-ej wieczorem po szczęśliwym przyjeździe wraz z ministrem Flan-dynem Kanau La Manche rozpoczął konferencję z Mac Donaldem i min. Simo-nem, wystąpił z następującym żądaniem wobec Anglii:

Francja i Anglia, jako jedyne mocarstwa niezainteresowane bezpośrednio w państwach naddunajskich i nie mające ambicji osobistych hegemonii na terenie centralnej Europy, zażądają stanowczo, aby Niemcy i Włochy również trzymały się zdalek od pięciu państw naddunajskich i nie starały się wejść w system preferencji celnych owych państw, gdyż w przeciwnym razie federacja naddunajska

byłaby niemożliwością. Prasa francuska z wielkim zainteresowaniem sledzi podróż swych ministrów oraz coraz przychylniejszą opinię prasy londyńskiej.

Londyn. — Przyjazd p. Tardieu i trójnych członków delegacji francuskiej do Londynu nie był pozbawiony pewnego elementu humorystycznego.

Przyjazd ich zapowiedziany był do Londynu na godz. 5-tą m. 15. Tymczasem w Londynie nie wiadomo o tem, że w Paryżu ub. nocą posunięto zegary o godzinie i że Francja powróciła od wczoraj rano do czasu letniego.

Wobec tego, że między Londynem a Paryżem wynika różnica całej godziny,



Polacy ku czci Goethego.

Uroczystości ku czci Goethego zgromadziły w Weimarze elitę świata naukowego, politycznego i dyplomatycznego. Reprezentowane były wszystkie państwa europejskie i pozatropelskie. W uroczystościach weimarskich uczestniczyło m. innymi około 300 dyplomatów zagranicznych. W Mauzoleum, w którym spoczywają zwłoki wielkiego pisarza złożono wielką ilość wieńców, m. innymi wspaniałe wieńce polski. Fakt złożenia wieńca polskiego podkreśla prasa niemiecka z wszystkich odcieni politycznych i politycznych. Na zdjęciu naszym widzimy przedstawicieli polskich w osobach radcy legacyjnego poselstwa R. P. w Berlinie p. Schimiczka(x), i konsula R. P. w Lipsku dr. T. Brzezińskiego(xx).

faktycznie Tardieu przybył do Londynu nie o 5-ej m. 15, lecz już o 4-ej po poł.

Premier Mac Donald powiadomiony został o tem na pół godziny przed przyjazdem pociągu wraz z ministrem spraw zagranicznych Simochem i zajął jeszcze przybyć na czas na dworzec Wiktorja, aby przywitać gości francuskich. Nato-miast cały szereg innych osób, dziennikarzy i tłum osób ciekawych zebrał się o godz. 5-ej po poł. na dworcu Wiktorja i ze zdumieniem dowiedziało się o tem, że premier francuski już od godziny bawi w Londynie.

Tardieu wraz ze swem otoczeniem zamieszkał w Hyde Park Hotelu i niedługo po przybyciu udał się do Mac Donald na Downingstreet na pierwszą konferencję. Rozmowa ta trwała około półtoręj godziny. O godz. 7-ej Tardieu powrócił do hotelu i przyjął przedstawicieli prasy.

## Dola tułaczy polskich

w „drugiej ojczyźnie“ — Francji.

Stowarzyszenie opieki polskiej nad rodakami na obczyźnie, zainicjowało szereg odczytów w Warszawie na temat życia wychodźstwa polskiego.

Pierwszy z tych odczytów odbył się już. Prezes stowarzyszenia p. Gawroński dał na wstępie krótką charakterystyką położenia emigrantów polskich we Francji.

— Nie dał się zaprzeczyć — twierdził mówca — że Francja bardzo wiele zawdzięcza pracowitości rąk polskich. Nie kto inny bowiem, a tylko robotnik polski dźwignął północną Francję z ruiny wojen nie, ożywił kopalnie, umożliwił uruchomienie przemysłu metalurgicznego. Robotnik polski jął się wreszcie pracy na roli, wydłubanej lub porzuconej przez rolnika francuskiego.

Murzyn zrobił swoje — murzyn może odejść! Tak zwąj obecnie traktują polskie go robotnika władze francuskie.

Nic to, że Francja jest państwem z Polską zaprzyjaźnionem i że zostały zawarte między temi państwami umowy, gwarantujące równość traktowania robotników polskich z francuskimi.

Umowy te nie były i nie są wykonywane życzliwie przez Francję.

Powszechnie obniżanie kategorii płac,



Echa obchodu urodzin Waszyngtona.

Na zdjęciu naszym widzimy ambasadora R. P. w Waszyngtonie p. Tytusa Filipowicza w otoczeniu dzieci polskich z Baltimore, uczestniczących w uroczystościach urządzonych tam z okazji obchodu 200-nej rocznicy urodzin Waszyngtona.



**LEKARZ DENTYSTA**  
**MICHAŁ GREJNIEC**  
 Ul. Najów. W. Panny I-sza Alcja Nr 10 tel. Nr 2-50.  
 Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 5-7 w.  
 W niedziele i święta od 9-2 po poł.

zakaz zamieniania zawodu, utrudnianie bezrobotnym polakom przechodzenia z przemysłu na rolę, wreszcie uciążliwe stosowanie przepisów policyjnych, skutkiem których dokonywane są ciągle aresztowania polaków z racji jednej ich winy — braku pracy i braku opieki, gwarantowanej przez konwencje — oto wymowny obraz rozpaczliwej sytuacji robotnika polskiego we Francji.

Wydawałoby się, że władze francuskie, świadome kryzysu, jak dotknął przybyłych robotników, chętnie dopomogą akcji społecznej, zmierzającej do ulżenia doli bezrobotnych.

Tymczasem wysłane przez radę organizacyjną polaków z zagranicy w Warszawie wagony z żywnością i odzieżą dla najbardziej potrzebujących, władze francuskie obłożyły wysokim cłem.

Jedynym środkiem, jaki się władzom francuskim wydaje za skuteczny, jest deportacja tych już niepotrzebnych dziś murzynów polskich...

## TELEGRAMY

**PRZEDWYBORCZY RUCH AGITACYJNY W NIEMCZECH.**  
 Dreźnie. — Skoro tylko minął czas „po koju świątecznego”, narodowi socjaliści podjęli w całych Niemczech agitację za wyborem swego kandydata na prezydenta Rzeszy. W Dreźnie, Lipsku, Chemnitz i Plauen przemawiał przywódca narodowych socjalistów i kandydat na stanowisko prezydenta, Adolf Hitler. Przemówienia Hitlera, wygłoszonego w Dreźnie na placu wysycymy koło Reick, słuchało około 50 tysięcy osób.

**NIEMCY — UCIEKINIERY Z ROSJI SOWIECKIEJ.**  
 Paryż. — Z Marsylii donoszą, że na pokładzie statku, płynącego z Azji wschodniej, przybyło 373 uciekinierów z Rosji sowieckiej. Są to Niemcy protestanci, których przodkowie zostali osiedleni w Rosji przez Katarzynę II-gą. Cieszyli się oni pewnymi przywilejami. Obecnie, wskutek przesładowań sowieckich, Niemcy opuszczają masowo Rosję. Część ich udaje się wprost do Niemiec, zaś inni ratowali się ucieczką przez Syberję. Z Charbinu udali się oni do Szanghaju, skąd odplynęli do Europy. Pozostają oni pod opieką Ligi Narodów. Grupa uciekinierów, która przybyła do Marsylii, była powitana przez przedstawiciela Ligi Narodów i francuskiego Czerwonego Krzyża. Z Marsylii udali się oni do Hawru, skąd na pokładzie parowca „Croix” udadzą się do Paragwaju, gdzie mają się osiedlić na stałe.

**PREMIER TARDIEU OTRZYMAŁ PIĘĆ RAZY VOTUM ZAUFANIA OD IZBY.**  
 Paryż. — W sobotę po południu Izba deputowanych uchwaliła ostatecznie ustawę budżetową, 435 głosami przeciwko 135. Podczas dyskusji nad ostatecznymi paragrafami ustawy budżetowej Tardieu stawiał 5 razy kwestię zaufania, otrzymując za każdym razem większość około 70 głosów. Po uchwaleniu ustawy budżetowej sesja budżetowa Izby została zamknięta.

**UKRAINA SOWIECKA MOBILIZUJE PIĘĆ ROCZNIKÓW DO PRACY PRZYMUSOWEJ.**  
 Ryga. — Rząd Ukrainy sowieckiej ogłosił dekret powołujący wszystkich obywateli sowieckich, urodzonych w latach od 1905 — 1909 i zwolnionych od służby wojskowej do odbycia t. zw. pracy obowiązkowej. Dekret zapowiada ciężkie kary na tych obywateli sowieckich, którzy nie stawiają się w przepisowym terminie na punkty mobilizacyjne. Będą oni traktowani jako dezercerzy. Powołanie pięciu roczników do pracy przymusowej aczkolwiek dotyczy jedynie osób zwolnionych uprzednio od służby wojskowej, pozostaje w związku z wydarzeniami na Dalekim Wschodzie. Prawie wszyscy zwolnieni do pracy przymusowej wysłani są specjalnymi pociągami na Daleki Wschód, gdzie władze sowieckie rozpoczęły budowę fortyfikacji nad Amurem. Każdy zgłaszający się powinien posiadać żywność na 3 dni oraz narzędzia niezbędne przy robotach ziemnych.

# Komitet Finansowy Ligi Narodów

zaleca pomoc Austrii, Grecji, Węgrom i Bułgarii.

Genewa. — Ogłoszony został pełny tekst raportu komitetu finansowego Ligi Narodów o sytuacji Austrii, Grecji, Węgier i Bułgarii. Poza rozdziałem, poświęconym tym krajom, raport obejmuje obszerną i doniosłą część ogólną, analizującą obecną sytuację.

Komitet oświadcza, że jakiegokolwiek by były błędy, popełnione przez wymienione państwa, to trudności, w jakich one się znalazły, spowodowane zostały przede wszystkim przez fakty ogólne, na które państwa te nie miały wpływu, w szczególności przez spadek cen, który, zmniejszając wartość wywozu, utrudniał wypełnianie zobowiązań zewnętrznych.

Także kurczenie się rynku zbytu przez utrudnienia dla eksportu tych państw stworzyło groźne konsekwencje. To też komitet apeluje góraco do państw wierzycielskich, aby usunęły bariery, tamujące eksport państw dłużniczych.

Komitet finansowy wypowiedział się dalej za natychmiastową akcją pomocy

## STANY ZJEDNOCZONE OSIĄGŁY RÓWNOWAGĘ BUDŻETU.

London. — Z Waszyngtonu, donoszą, że Izba reprezentantów przyjęła nowe wnioski podatkowe, które dadzą 1.032 miliony dolarów. Ustawy podatkowe zostały przyjęte 327 głosami przeciwko 64. Wraz z oszczędnościami, które mają przynieść 230 milionów dolarów, nowe źródła dochodów zapewnią równowagę tegorocznego budżetu St. Zjedn. Projekt wprowadzenia podatku obrotowego upadł.

## ZDEMOLOWANIE KONSULATU WŁOSKIEGO PRZEZ BEZROBOTNYCH W PARYŻU.

Paryż. — Grupa bezrobotnych Włochów wtargnęła wczoraj do konsulatu włoskiego w Paryżu. Przybywszy w sposób gwałtowny żądali wypłaty zasiłków. Spotkawszy się z odmową, zaczęli wznosić okrzyki przeciwko Mussolini'emu, poczem zdemolowali urządzenie konsulatu.

Wzwana na pomoc policja stoczyła z bezrobotnymi walkę. Wszystkich obywatelnie i aresztowano.

## MUSSOLINI O „ZÓŁTEM NIEBEZPIECZEŃSTWIE”.

Wiedeń. — W szeregu dzienników pojawił się artykuł prem. Mussoliniego na temat antagonizmu chińskiego — japońskiego, w którym autor omawiając „złote niebezpieczeństwo”, grożące rasie białej, dochodzi do przekonania, że Rosja będzie już w niedalekim czasie w możności zawarcia sojuszu z Chinami, posiadającą wszelkie znamiona protektoratu.

Zwrot taki byłby w pierwszym rzędzie dla Japonii olbrzymią klęską, którąby odczuły również państwa zachodnie.

To „złote niebezpieczeństwo”, grożące rasie białej jest tem większe, ile że wśród narodów fasy białej panuje niebezpieczeństwo niezgodą tak w dziedzinie politycznej jak też i ekonomicznej. Gdyby wśród ras białej — pisze Mussolini — zapanowała przykładowa zgoda i jedność, świat miałby zapewnioną przyszłość, Europa, Ameryka i Australia dzierżyłaby w swym ręku losy ludzkości.

## Socjaliści francuscy popierają rządy dyktatorskie.

Paryż. — Żegnając się z Izłą, Tardieu wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zaznaczył, że miniony okres ustawodawczy charakteryzują trzy wyniki: zakończenie stabilizacji monetarnej, zapoczątkowanie przez Poincarégo, amortyzacja 21 miliardów długów publicznych oraz obniżenie podatków na sumę 6 miliardów fr. rocznie.

Przechodząc do odpowiedzi na zarzuty socjalistów co do udzielania pożyczek zagranicy, premier stwierdził, iż były one udzielone na żądanie Brianda i to narodom sprzymierzonym z Francją, pracującym nad utrwaleniem pokoju światowego. Tardieu wyraził zdziwienie, że socjaliści, występując przeciwko udzielaniu kredytów sprzymierzeńcom Francji, domagają się jednocześnie przyznania kredytów Rzeszy niemieckiej i to bez wszelkich gwarancji z jej strony. W rzeczywistości, kontynuował premier, socjaliści są zawsze gotowi udzielać pożyczek tym rządów zagranicznym, które popierane są przez socjalistów, chociażby rządy te były nawet dyktaturą. Socjaliści,

którzy twierdzą, iż walczą przeciwko wszelkim dyktatorom, oszczędzają gabinet Rzeszy niemieckiej, rządzący dekretemi, z tego tylko powodu, że popierany jest on przez niemiecką partię socjal-demokratyczną.

Pozatem komitet formułuje pewne zaalenia, dotyczące ulg w regulowaniu długów zagranicznych; w szczególności komitet zaleca dla Bułgarii zmniejszenie na 6 miesięcy o 50 proc transferu wszystkich spłat z tytułu długów zagranicznych dla Grecji zawieszanie na okres roczny amortyzacji pożyczek zagranicznych.

którzy twierdzą, iż walczą przeciwko wszelkim dyktatorom, oszczędzają gabinet Rzeszy niemieckiej, rządzący dekretemi, z tego tylko powodu, że popierany jest on przez niemiecką partię socjal-demokratyczną.

## MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA WOLNEGO HANDLU.

London. — Międzynarodowa konferencja wolnego handlu przyjęła rezolucję zaproponowaną przez sir Artura Saltera, która poleca specjalnie utworzonej komisji zachowanie ścisłego kontaktu z podobnymi organizacjami w innych krajach, celem zwołania nowej konferencji i powzięcia środków dla zapewnienia wolności handlu międzynarodowego.

## MANIFESTACJE STUDENTÓW W BIAŁOGRODZIE.

Białogrod. — Studenci Wydziału Prawnego tutejszego Uniwersytetu po meeningu protestującym przeciwko zmniejszeniu, ze względów oszczędnościowych, liczby profesorów, wykładających na wydziale prawnym, urządził manifestację w czasie której zdemolowano część lokalu. W czasie zebrania rozdawano ulotki komunistyczne.

## Wywiad z de Valera

Czy zniesienie przysięgi jest złamaniem traktatu?

Dublin. — W rozmowie z członkiem parlamentu angielskiego mr. Foot de Valera udzielił następujących wyczerpujących wyjaśnień w sprawie swego stanowiska co do przysięgi poselskiej: „Naszym punktem widzenia jest, że przysięga nie ma charakteru obowiązującego w traktacie. Czy sądzi pan, że lord Birkenhead był tak niezadarnym projektodawcą, że nie mógł on znaleźć odpowiednich wyrazów, ażeby uczynić przysięgę wyraźnie obowiązującą. Niema wątpliwości, że względy natury politycznej podyktowały użycie formuły dwuznacznej. Ale że z irlandzkiego punktu widzenia przysięga nie miała mieć charakteru obowiązującego, dowodem tego może być fakt, że trzy pierwsze projekty konstytucyj irlandzkiej nie zawierały żadnej wzmianki o przysiędze. Niech pan nie zapomina, że to konstytucja (w jej ostatecznej redakcji), a nie traktat uczyniła przysięgę obowiązującą; i że niewątpliwym prawem narodu irlandzkiego jest dokonywanie zmian w jego własnej konstytucji!

„Czy pańska polityka nie jest złamaniem traktatu? — zapytał Mr. Foot. „To nie jest mój pogląd” — odparł de Valera; ale nawet gdyby miała być ona uznana za taką, względem natury wyższej jest dla nas zachowanie pokoju wewnątrz nego”.

Zapytany następnie, czy nie przewiduje on możliwości reagowania na wypadki ze strony Wielkiej Brytanii w formie wypowiedzenia Irlandji wojny celnej, bądź bojkotu towarów irlandzkich, mr. de Valera

**Kino-Teatr „NOWOŚCI”**  
 Dwa największe przedsięwzięcia w jednym programie  
**Ulica potępionych dusz**  
 z Pola Nagli  
**i Zaginiony Sterowiec**  
 W rol. gl. RICARDO CORTESI i VIRGINIA YALLI.  
 Poer. o 8 p. Ostatni seans o 9 w. Stan. w af.

## PIOTR LORENC

mistrz ślusarski, obywatel m. Częstochowy  
 Opatrzony sw. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł 2 kwietnia 1932 r., przeżywszy lat 60  
 Wyprowadzenie drogią w stronę wiosek z domu żałobny przy ul. Warszawskiej 116 do kościoła św. 3 pp., poczem pogrzeb na cmentarzu parafialnym na Kulach. Na smutne te obrzędy z proszą krewnych, przyjaciół i znajomych, pożegnani w nieutulonym żalu, żona, dzieci i rodzina.

dał wyraz przekonaniu, że pozycja ekonomiczna Irlandji jest znacznie silniejsza, niż może się to jego rozmowcy wydawać. Jakkolwiek Wielką Brytanią pochłania przeważną część irlandzkiego eksportu, to jednak wolne państwo nabywa towarów angielskich za sumę, przekraczającą wartość jego eksportu do Wielkiej Brytanji. W ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy w r. 1931 przydała Irlandja swych artykułów do W. Brytanji za sumę funtów 26.000.000 nabywając jednocześnie towarów angielskich za sumę 29.000.000 funtów.

Na wzmiankę mr. Foot'a, że jednak eksport angielski do wolnego państwa stałoby się tylko niedużą częścią ogólnego eksportu W. Brytanji, mr. de Valera odrzekł, że zdaje sobie z tego sprawę, jak również, z okoliczności, że ewentualna wojna celna mogłaby wywołać dla wolnego państwa duże trudności. Sądzi on jednak że trudności te byłby tylko przejściowe, i że w ostatecznym wyniku obróciłyby się na korzyść wolnego państwa, zbliżając je do ideału możliwej samowystarczalności ekonomicznej.

## NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK WIELKIEJ UCZONEJ POLSKIEJ.

Paryż. — Pani Maria Curie-Skłodowska uległa przed kilku dniami nieszczęśliwemu wypadkowi w swoim laboratorium, oto upadając, zacięła się w prawy łokieć.

Ponieważ zachodziła obawa, że w laboratorium nastąpiła infekcja ramienia i że do ciała dostały się ewentualne cząstki chemiczne radium lub innych materiałów, poradzono polskiej wynalazczyni, aby udała się do kliniki, gdzie natychmiast przeprowadzono operację.

Pani Curie-Skłodowska leży od kilku dni w klinice. Obecnie stan jej zdrowia polepszył się, gorączka spadła i dopuszczono do niej osobistą sekretarkę. Wiadomość o wypadku p. Curie-Skłodowskiej, trzymaną w tajemnicy, wywołała obecnie w kołach naukowych paryskich wielkie wrażenie.

## SYTUACJA STRAJKOWA W CZECHACH ZAOSTRZA SIĘ.

Praga. — Zgodnie ze swą wczorajszą zapowiedzią, górnicy na trzech kopalniach północno-czeskiego zagłębia węglowego nie wysłali w dniu dzisiejszym załogi doraznej dla prowadzenia koniecznych prac i obserwacji. Jak już donosiliśmy, krok ten pozostaje w związku z rozwiązaniem przez władze centralne komitetu strajkowego. Sytuacja w całym zagłębiu w dalszym ciągu jest silnie naprężona.

## STRAJK TEATRÓW I KIN FRANCUSKICH.

Paryż. — Dyrektorzy francuskich teatrów, kinematografów kabaretowych i innych lokali rozrywkowych postanowili rozpocząć w dniu 5 b. m. 24-godzinny strajk demonstracyjny. Są oni niezadowoleni z ulg podatkowych, które zostały przyznane im przez Izbę. Celem strajku ma być wywarcie presji na zarządy miejskie, aby 10-procentowy podatek na biednych został całkowicie skreślony.

## DEKORACJA PAPIESKIMI ORDERAMI W WARSZAWIE.

Warszawa. — W niedzielę, dn. 3 br. w lokalu Stow. służby domowej odbyła się podniosta uroczystość dekoracji siedmiu osób orderami papieskimi. Dekoracji dokonał ks. kard. Kakowski w obecności J. E. msgr. Marmaggi'ego, nuncjusza apostolskiego.

Order „Pro ecclesia et pontifice” otrzymali: przewodnicząca Stow. służby domowej p. H. Zaborowska, pp. Bolesław Jackowski, wiceprez. zarządu gl. Stow. robotn. chrześcijańskich, Ludwik Śliwiński, b. wiceprez. zarządu, oraz Wiktor Buraczynski, członek zarządu.  
 Order „Bené merenti” otrzymali pp.

Jan Kowalski, członek zarz. gł., Józef Kowalik i Paweł Lipnowski.

**GROZBA ROZŁAMU W T. N. S. W.**

Warszawa. — W sobotnim dniu obrad związku zjazdu delegatów Tow. nauczycieli szkół wyższych po przemówieniu prof. Łomnickiego, który krytykował reformę szkolną na podstawie uchwały senatów i komisji uniwersyteckich, wywiała się namiętna dyskusja nad rezolucjami referenta, a które w rezultacie dyskusji zostały odesłane do komisji.

W dalszym toku obrad zarysował się zupełnie wyraźnie rozłam między grupą członków TNSW., stojącą na stanowisku prorządowym, a zwolennikami dotychczasowej polityki zarządu głównego T. N. S. W.

Po próbach porozumienia ze strony dotychczasowego zarządu, pofowa uczestników walnego zgromadzenia opuściła salę obrad, pociągając za sobą znaczną część pozostałych delegatów i postawisz przedtem wniosek o ustąpienie dotychczasowego zarządu, uzależniając od tego dalszą swą współpracę w Tow. N. S. W.

**UŁASKAWIENIE SKAZANCA.**

Grodno. — P. Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z prawa łaski i ułaskawił 19-letniego Zeleznika, skazanego wyrokiem sądu dożywotniego w Grodnie na karę śmierci przez powieszenie, za zamordowanie w celach rabunkowych Łażnika. Kara śmierci została zamieniona na bezterminowe ciężkie więzienie.

**Mowa pułk. Sławka**

o zadaniach chwili.

Na ostatnim zebraniu posłów i senatorów z BB. p. Sławek wygłosił dłuższe przemówienie

Wyjaśnił, że konferencja b. premierów była i będzie nadal od czasu do czasu zwoływana „w celach informacyjnych i opiniotwórczych”.

Za najważniejsze zagadnienia chwili uważa: przedewszystkiem sprawę — konstytucyjną, której „większość działów” została już „przepracowana”, następnie projekt ustaw samorządowej i scaleniowej o ubezpieczeniach społecznych.

Następnie mówił o „obowiązkach” — utrzymania kryzysu”, który nazywa „wojną gospodarczą”. Dalej o konieczności ofiar, coraz większych i powszechnych ofiar, oświadczając, jakgdyby za aluzją, „zupełnie wyraźnie:

Chciałbym, by niktogo z nas w przyszłości wystyd nie palił, żeśmy w dzisiejszym momencie ciężkich zmagani gospodarczych mogli się zdobyć tylko na 3 centy czy 1 koronę.

Natychmiast jednak dodał: Do tej ofiarności musimy powołać całe społeczeństwo.

Zalecał potem członkom klubu zwalczać nie „psychozę” kryzysowej w społeczeństwie, zaznaczając:

Zdaję sobie sprawę, że w słuchanie pretensyj nie jest przyjemne. Musimy jednak wyjaśnić, a nie chować się za plecy rzędu.

Nawołując do „pracy w terenie”, stwierdził:

Na podstawie doświadczenia wielu lat mogę stwierdzić, że mała organizacja złożona z wfaściwych ludzi, może wydobyc z siebie napięcie oddziaływać głębiej, niż organizacja duża, która tego napięcia wydobyc z siebie nie jest w stanie.

Między innymi właśnie kryzys jest jednym z proberzy, który nam ludzi będzie segregować. Niektórzy może odpadną a ci którzy nie odpadną — zdadzą tembardziej egzamin. To może zmniejszyć nam balast w organizacji.

Na tem przemówieniu obrady zamknięto.

**BOJÓWKI HITLEROWSKIE W SOPOTACH.**

Gdańsk. — Dziennik socjalistyczny „Danziger Volkstimme” donosi, że pomimo oficjalnych oświadczeń, jakoby partia hitlerowców została w Sopotach rozwiązana, w ostatnich dniach na ulicach Sopot widać stale bojówki hitlerowskie, maszerujące w pełnym rynsztunku.

**BURZA Z PIORUNAMI PRZESZŁA NAD ŚLĄSKIEM NIEMIECKIM.**

Katowice. — W okolicach Wrocławia szalała wczoraj rano burza z piorunami. W Trzebnicy (Trzebnitz) piorun poraził dwie kobiety, zbierające chróst w lesie. Jedna z nich padła trupem na miejscu,

**Dźwiękowe „GRAND-KINO”**



**PR**  
**EM**  
**J**  
**ER**  
**A**

IWAŃ PETROWICZ LIANA-HAID I GEORG ALEKSANDER  
**BAL W OPERZE**  
Najwspanialszy bal maskowy. Szaleństwo jednej nocy.  
NAD PROGRAM: **Nowe Dodatki Dźwiękowe**  
Wejście od 70 groszy. — Poczatek o godzinie 5-jej po południu. — Szczegóły w afiszach.  
**UWAGI!** **UŁGOWE SEANSE** **UWAGI!**  
Od poniedziałku 4 kwinty od godz. 10 do 12. Od wtorku 3.30 po południu.  
**BEZIMIENNI BOHATEROWIE**  
Wszystkie krzesła 50 groszy. Łoża i słoty.

drugą w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala. W miejscowości Strisa splonęły od pioruna dwie zagrody.

**Pożar baraku koncentracyjnego**

55 ofiar wśród włoścjan białoruskich.

Wilno. — Z pogranicza sowieckiego donoszą o wielkim pożarze, jaki wybuchł w jednym z baraków prowizorycznego obozu koncentracyjnego w pobliżu Krajska, w którym umieszczani są uciekinierzy z terenu Białorusi sowieckiej. W czasie pożaru znajdowało się w nim zgórą 100 włoścjan białorusinów.

Ogień błyskawicznie objął cały budynek. Mimo nadludzkich wysiłków, znajdujących się w nim włoścjanie nie mogli wydostać się, gdyż wszystkie okna były okratowane. Poczęto wyłamywać drzwi, lecz gryzący dym wdzierał się do wnętrza i znajdujący się w budynku więźniowie zaczęli się dusić. Sześciu włoścjan

zmarło wskutek zaduszenia się dymem. W czasie, gdy w baraku rozgrywały się dantejskie sceny, komendant straży znajdował się w Krajsku. Zanim go sprowadzono i otwarto barak, na podłodze leżało martwych i nieprzytomnych około 40 osób, 12 z nich udało się doprowadzić do przytomności, — reszta była już martwa. Z 65-ciu włoścjan, którzy cudem ocalili, 15 popadło w obłąd. Prasa miejscowa przedmiliła ten wypadek.

**KATASTROFA MOTOCYKLOWA.**

Grudziądz. — Wczoraj koło godziny 17-jej wydarzyła się pod Grudziądzem katastrofa motocyklowa. Jadący z wielką szybkością konduktor kolejowy Franciszek Sępski i Stanisław Tyszora, podczas mijania wozu, wpadli do przydrożnego rowu, odnosząc ciężkie rany. Przewieziono ich natychmiast do szpitala w Grudziądzu, gdzie Sępski zmarł w kilka chwil po przywiezieniu, nie odzyskawszy przytomności. Stan Tyszory jest ciężki.

**KRONIKA**

**Wtorek 5 KWIECZNIA**  
Dziś — Wincentego, Ireny  
Jutro — Celestyna  
Wschód słońca o godzinie 5.12  
Zachód — 18.22  
Kalendarzyk historyczny:  
Bitwa pod Śandomierzem z Szwedami w 1656 roku.

— Kurs instrukcyjny dla Patronatów i Zarządów Stow. Młodzieży Polskiej. W ub. niedzielę w sali socjalicznej na Jasnej Górze odbył się jednodniowy kurs instrukcyjny dla Patronatów i Zarządów Stow. rzyśzeń Młodzieży Polskiej Męskiej z całego powiatu częstochowskiego. W kursie tym udział wzięło zgórą 200 uczestników.

W dzisiejszy wtorek odbędzie się także kurs dla Patronatów i Zarządów Żeńskich.

— Koniec ferji szkolnych. Dwutygodniowe ferje wielkanocne w szkołach dobiegają końca i w dzisiejszy wtorek młodzież powróci do normalnych zajęć we wszystkich miejscowych uczelniach.

— Wzrost bezrobocia o 1.048 osób w ciągu tygodnia. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 26-ym ub. m., wynosiła 355.970 osób, co w porówna-

niu ze stanem z ubiegłego tygodnia wykazuje wzrost bezrobocia o 1.048 osób. Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wynosiła 40.919 osób, co stanowi wzrost o 363 osoby w ciągu tygodnia.

Liczba bezrobotnych w Warszawie wzrosła o 299 osób i wynosi obecnie — 22.899 osób.

— Z teatru Kameralnego. We wtorek o godzinie 8-jej min. 30 wiecz. premiera znakomitej krotochwili w 3-ach aktach W. Rapackiego: „W czepku urodzony”, granie na wszystkich scenach polskich z ogromnym powodzeniem. Treść krotochwili oparta jest na zabawnych momentach z kariery wszechświatowej sławy śpiewaka. Rzecz dzieje się w Warszawie. Udział w wykonaniu krotochwili, która nie zawodnie wzbudzi duże zainteresowanie i przez długi szereg wieczorów bawić będzie publiczność, bierze cały zespół teatru pod reżyserją p. A. Piekarskiego.

— Niezwykłe zjawisko niebieskie. W ub. sobotę częstochowianie obserwowali mogli niezwykle zjawisko niebieskie w postaci podwójnej tęczy, jaka ukazała się po krótkotrwałej burzy o godz. 5-jej po poł. Dzień tenże, mianicie się przepięknie mi barwami, zajęły cały nieboskłon wscho-

**Przeciwno grypie, przeziębieniu**

należy niezwłocznie zastosować tabletki Togał, które usuwają te chorobliwe objawy. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonacie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togał. Do nabycia we wszystkich aptekach. Nr. Rej. M. S. W. 1364. Cena zł. 2.—

dni, a dalsza z nich posiadała niebывalą wyrazistość. Zjawisko trwało blisko pół godziny.

— Strajki w Polsce. Według ostatnich danych statystycznych, w ciągu III kwartału r. ub. zanotowano w Polsce 119 strajków, które objęły 299 zakładów pracy. Liczba strajkujących wynosiła 29.272 osób, ilość straconych dni roboczych zaś 172.963. Z ogólnej liczby strajków 100 miało charakter ekonomiczny.

Liczba strajków, które wybuchły w rolnictwie wynosiła 10, w górnictwie 2, w przemyśle mineralnym 17, hutniczym 6, metalowym 13, chemicznym 2, włókienniczym 30, papierniczym 1, garbarskim 1, drzewnym 14, spożywczym 3, o-dzieżowym 4, budowlanym 11, poligraficznym 1, w zakładach użyteczności publicznej 2, w zakładach widowiskowych 1, w szkolnictwie 1.

Strajki ekonomiczne objęły 24.060 pracowników. Największa ilość pracowników, mianowicie 12.219 osób strajkowa-ła w przemyśle włókienniczym, najmniejsza zaś — 25 osób w przemyśle poligraficznym. W zakładach użyteczności publicznej strajkowało 51 osób, w zakładach widowiskowych 50 osób.

— Przewóz towarów na kolejkach. Według ostatnich danych statystycznych, przewóz na kolejkach w Polsce wynosił w miesiącu lutym przeciętnie dziennie 9.160 wagonów 15-tonnowych.

Na polskich kolejkach państwowych ładowano przeciętnie dziennie 8.191 wagonów, wtem 6.369 wagonów do przewozu w kraju i 1.822 do wywozu zagranicę. W obrębie wolnego miasta Gdańka ładowano dziennie przeciętnie 126 wagonów, od kolei zagranicznych przeje-mowano 146 wagonów, wreszcie tranzytem przez Polskę szło dziennie 697 wagonów towarów.

**Z życia „Sokoła”**

Zebranie Rady Okręgu Częstochowskiego

W ub. niedzielę odbyło się doroczne zebranie Rady Okręgowej Okręgu Częstochowskiego Tow. Gimn. „Sokół”. Zebranie poprzedzone zostało o godz. 9-jej r. nabożeństwem, na które do kościoła św. Jakuba podyżali członkowie „Sokoła” ze sztabdarem na czele. Nabożeństwo to odprawiał ks. kapelan Żelaznowski, wygłaszając następnie podniosłe przemówienie.

Po mszy św. udano się do lokalu Stow. Kupców Polskich na zebranie, które trwało blisko 5 godzin. Obrady zajął prezes Okręgu p. E. Zarzecki, poczem na zaproszenie przewodnictwa zebrania objął przybyli specjalnie wice-prezes dzielnicy mazowieckiej — p. Lesiewicz z Warszawy, asesorował pp. Kamińska z Radomska i S. Kuzior z Wielunia, sekretarował zaś p. J. Kanczewski. W zebraniu wzięli udział prezesi i delegaci gniazd sokolich z terenów trzech powiatów: częstochowskiego, radomskiego i wielunskiego, stanowiących okręg częstochowski.

Na wstępie złożone zostały sprawozdania za rok 1931, a więc sprawozdanie kasowe złożył skarbnik p. Jankiewicz, techniczne — naczelnik okręgu p. W. Barański, sekretarjatu — sekretarz p. J. Kanczewski oraz ogólne sprawozdanie Zarządu — prezes Zarzecki, przedstawiając całokształt działalności „Sokoła” w Okręgu częst., liczącym 17 gniazd, około 800 czynnych druhów, 300 druchen i 100 młodzieży sokolej.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabrał m. in. głos wice-prezes dzielnicy p. Lesiewicz, który w godzinnym zgórą przemówienie do szeregów wskazał i uwag, mających na celu usprawnienie organizacji. Przemówienie to dodało bodźca do pracy w myśl szczytnych haseł i idei sokolej.

Po przyjęciu sprawozdań i uchwaleniu absolutorium Zarządowi przystąpiono do wyborów, które dały następujące wyniki: w skład Zarządu Okręgu na miejsce 3-ich wylosowanych powołani zostali: pp. Si-korski, Maślankiewicz i Jędrzejewski; w skład Komisji rewizyjnej: pp. K. Chadziń-



**DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”**Dziś i dni następujących.  
NALEPSZY TEGOROCZNY FILM POLSKI!**LEGJON ULICY**Dramat z życia ulicy warszawskiej w 12 aktach.  
W rolach głównych: Zosia Mińska, Marja Korosa, H. Sajówna, Jan Kobusz, Stefek Rójkowski, Tadeo Jędrzejowski i „Legjon Ulicy”.  
Dla młodzieży dozwolone. Na 1-ym seansie krępa par tarowe tylko 70 gr. Na następnym seansie tylko 1 zł. Szeregów w afiszach.

ski, W. Zakrzewski i W. Nagłowski; w skład Sądu Honorowego, — pp. A. Plebanek, mec. R. Zawadzki, ks. W. Mondry, L. Ryńska, S. Kuzior i L. Trochimowski.

W wolnych wnioskach omówiono sprawy: zaległych składek członkowskich, przysposobienia wojskowego, urzędzenia okręgowego złota sokolego w Częstochowie, ćwiczeń gimnastycznych, uchwalono wyrazić podziękowanie Stow. Kupców Polskich za bezpłatne użyczenie lokalu; i t. d., poczem przewodniczący p. Lesiewicz jednym przemówieniem, nawołując do jednoczenia się pod starą sztandarami „Skoła”, zakończył długotrwałe zebranie Rady Okręgowej.

— **Uprawienia rodzin osób zaginionych na wojnie**, Ministerstwo pracy i op. społecznej wyjaśniło sprawę ubiegania się o zaopatrzenie ze skarbu państwa przez rodziny osób zaginionych na terenie i w czasie działań wojennych.

Ministerstwo wyjaśniło, że podania o uznanie danej osoby za zaginioną w związku z działaniami wojennymi wnosić mogą: żona zaginionego, dzieci ślubne i nieślubne, których ojcostwo jest prawnie stwierdzone, dzieci adoptowane przez zaginionego, które były na jego utrzymaniu oraz rodzice zaginionego.

Do przyjmowania podań w tego rodzaju sprawach uprawnione są referaty in walidzkie w starostwach.

— **Noce dzury aptek.**  
W nocy z dnia 4 na 5 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włoskiego — Kordeckiego Nr. 27.

**Krwawy dramat w Gnaszynie.**

Właściciel piwiarni postrzelił ciężko rzeźnika i popełnił samobójstwo.

W ub. sobotę po południu w pobliskim Gnaszynie rozegrał się krwawy dramat na tle zadawnionych żargów pomiędzy dwoma właścicielami sąsiednich sklepów, piwiarni i wędliniarni, 53-letnim Aleksandrem Badorą a rzeźnikiem Aleksandrem Labochą. Podobno nieporozumienia te miały podkład konkurencyjny.

W ub. sobotę Badora wyszedł z domu o godz. 9-jej rano, udając się do pobliskiej restauracji Naturalnego. Bawił tam długo, a spotkawszy się z Labochą podczas scysji wydobyl rewolwer i strzelił doń kilkakrotnie. Labocha jedną z kul ugodzony został w brzuch i padł ciężko ranny.

Nie zatrzymany przez nikogo z pośród rosnącego na miejscu zajęcia olbrzymiego tłumu, Badora skierował się do domu, w drodze zaś natopkał swoją żonę, która zaniepokojona długą nieobecnością męża, biegła w stronę restauracji. Po drodze nie mówił ani słowa, w sklepie nie zatrzymał się, lecz przeszedł do przyległego pokoiku. Po chwili rozległ się stamtąd huk wystrzału rewolwerowego. Gdy p. Badorowa wbiegła tam, ujrzała męża padającego na otomanę z przestrzeloną skronią.

Zawezwane pogotowie Kasy Chorych obu ciężko rannych przewiozło do szpitala Najśw. Marij Panny w Częstochowie. W karetce pogotowia, gdy obaj odzyskali przytomność, nastąpiła osobliwa scena pojednania w obliczu grożącej śmierci. Oto gdy Labocha począł czynić wyrzuty Badorze za jego czyn, wówczas ten wyciągnął rękę i obaj uścisnęli sobie dłonie na wybaczenie wzajemnych uraz.

W szpitalu Labosze zrobiono operację otwarcia jamy brzusznej i zaszycia dziur w jelitach, Badorze zaś ze względu na ciężki stan nie wyjęto kuli z głowy.

W poniedziałek stan obu ciężko rannych, zwłaszcza zaś Badory, pogorszył się znacznie.

— **Pobity na łańce.** Baterek Zygmunt (Warszawska 141) zameldował policji, że w ub. niedzielę o godz. 10 rano, będąc na łańkach obok klejarni, został pobity przez Józefa Szczepanika i jego syna, Władysława (Jaskrowska 72), przyczem otrzy-

mał dwie rany w głowę jakimś tępym narzędziem i według orzeczenia lekarza, rany zaliczają się do ciężkiego uszkodzenia ciała. Dochodzenie w toku.

— **Pożar na wsi.** We wsi Pustki, gm. Grabów, w zagrodzie Walentego Janika powstał pożar od wadliwego urządzenia kominna. Spalił się dom mieszkalny i obora, wartości łącznej 2000 zł.

— **Zamach samobójczy w bramie.** W ub. niedzielę o godz. 9-jej wiecz. w bramie domu nr. 9 przy ul. Aleja Kościuski usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie pewnej dozy jodyny, niejaki Jan Kubat, zam. przy ul. św. Barbary 73. Dochodzenie w toku.

— **Spłoszone konie i wypadek woźnicy na ul. Dąbrowskiego.** W ub. sobotę Koniczkowicz Marcin (Sabinowska 5) w czasie przewożenia mebli na skrzyżowaniu ulicy Chłopińskiego i Dąbrowskiego, wskutek spłoszenia się koni, spadł z wozu nadawanego meblami i doznał złamania prawej nogi. Dochodzenie w toku.

— **3 łózka dębowe skradli ze skład.** Edward Kołodziejczyk (ul. Bró 19) zameldował policji, że w nocy nieznani sprawcy dostali się do składki stolarskiej przy ul. Sosnowej nr. 12, skąd skradli trzy łózka dębowe, 2 piłki stolarskie, 2 heble, gwoździe i komplet okucia dębowego, wartości łącznej 100 zł. Dochodzenie w toku.

**Napad rabunkowy pod Dźbowem.**

Ciężko poraniony przez bandytę soltys zmarł w szpitalu.

W ub. piątek o godz. 7-jej wieczorem Antoni Pyrkosz, soltys wsi Wąsosz, gm. Rększowice, tuż powiatu, wracając parokonną furmanką z targu we wsi Dźbów, został na drodze napadnięty przez jakiegoś osobnika, który jakimś tępym narzędziem zadał mu straszliwy cios z tyłu w głowę. Ciężko ranny soltys stracił natychmiast przytomność.

Skorzystawszy z tego, że w tym czasie nikt prawie drogą nie przechodził, bandyta zrewidował swoją ofiarę, a nie znalazłszy pieniędzy, zbiegł niepostrzeżenie.

Po niejakiem czasie Pyrkosz odzyskał przytomność, a z trudem dojechawszy do domu, ostatkiem sił zeszedł z wozu i zdolał powiedzieć: „Zostałem napadnięty przez jakiegoś mężczyznę, który uderzył mnie z tyłu w głowę, wskoczył na wóz, gniotł mię kolanami, obrewidował i zbiegł”. Po tych słowach Pyrkosz stracił po raz drugi przytomność.

Zawezwana następnego dnia policja stwierdziła u ofiary napadu strzaskaną czyszkę. Na wozie widniały ślady krwi. Pyrkosza odwieziono do szpitala Najśw. Marij Panny w Częstochowie, gdzie, nie odzyskawszy już przytomności, zmarł w ub. niedzielę. Zmarły osierocił żonę i 9-cioro dzieci. Uchodził on za wzorowego gospodarza we wsi Wąsosz.

— **Nieustające bójki.** Jerzy Sosnowski (Kujawska 1) zameldował policji, o pobiciu go przez Mikiewicza Józefa, zamieszkałego tamże. Dochodzenie w toku.

Sikora Emil-Herman (Maja 11) zameldował policji o pobiciu go przez Czesława Garusa (ul. Berka Joselewicza 12).

Władysława Jakubowska, zamieszkała w barakach miejskich, zameldowała policji, że Zygmunt Ogrodnik, zam. tamże, wtargnął do jej mieszkania i bez powodu pobił ją. Dochodzenie prowadzi się.

— **Włamanie do jatk.** Pinkus Dawidowicz (Targowa 9) zameldował policji, że w nocy nieznany sprawca za pomocą dobranego klucza dostał się do jego jatk i z mięsem przy ul. Przemyski nr. 2, skąd skradł wątrobę, 4 noży wotowe i fartuch biały wart. 15 zł. Dochodzenie w toku.

— **Nieudane próby włamania.** Morawski Władysław (Katedralna 13) zameldował policji, że w ub. niedzielę spotkał niejakiego Korka, zam. przy tejże ulicy, który usiłował otworzyć kłódkę do magazynu, mieszczącego się w temże podwórzu, a należącego do Szmulowicza, jak również usiłował dostać się do drugiego magazynu za pomocą odierwania deski, należącego do Szpiigelmana Filipa oraz do piwnicy, należącej do Zółtobrodzkiego. Dochodzenie w toku.

— **Za awantury po pijanemu.** Za opilstwo i awantury uliczne spisano doniesienia na Mutkę Władysława (Tartakowa 9), Łapisa Mieczysława (Dzielnia 9), Obraniaka Zygmunta (Zielna 2), Francuskiego Stanisława (Prosta 21) i Kosiarę Stanisława, zam. we wsi Brzózka, gm. Dźbów.

**KAKTUS I BAL W OPERZE.**

Działo się to w olbrzymiej hali atelier filmowego podczas nakręcania filmu „Bal w Operze”. Jeden z artystów, Otto Wallburg, któremu w filmie tym uroda kołniane, miał zagrać scenę na balu maskowym. Zdjęcia zapowiedziano na godz. 6 rano i nieszczęśliwy komik nie zdążył nawet zjeść śniadania.

Gwizdek reżysera, Światło. Na stoliku prawdziwych koniak. Wallburg nie czekał sygnału reżysera i wleciał kieliszek. Nie zdawało się reżysera i nagle „był operator. Znowu kieliszek i niezadowolony kierownik muzyczny, potem paragraf, farmakeri, asystenta itd. W biednej głowie Wallburga działy się niesamowite rzeczy. Chwilami był zbyt wesoly, to znowu płakał naprzemian, aż wreszcie zmęczony zawał: — Dość tego, — siadam!

I siadł zamiast na fotelu na stojącym obok kaktusie. Rozpaczyłiwy okrzyk bólu wydarł się z jego ust.

A operator zawzięcie kręcił, — mikrofon notował dźwięki...

A wykonawcy ról głównych Liana Haid, Iwan Petrowicz i Georg Alexander zacierali ręce z radości.

Jak to wszystko wyglądało, przekonać się można idąc do „Grand-Kina”, które film ten już wyświetla.

**Z KRAJU.**

(—) **Niezwykłe zjawisko atmosferyczne.** Mieszkańcy miasta Tomaszowa Mazowieckiego pod Piotrkowem byli świadkami niezwykłego zjawiska. Na północno-wschodniej nieba ukazał się promieniujący silnym, jasnym światłem meteor w kształcie wielkiej kuli. Od tego meteoru we wszystkich kierunkach tryskały gwiazdziste promienie. Zjawisko trwało kilka minut, poczem stopniowo meteor począł zachodzić za widnokręgiem.

(—) **Żona namówiła do zamordowania męża.** W sobotę rano wyciągnięto z Czarnej Przemyski pod Mysłowicami zwłoki mężczyzny, które odstawiono do szpitala miejskiego. Stwierdzono następnie, że są to zwłoki zaginionego przed 4 tygodniami w zagadkowy sposób Jana Wróbla, woźnicy przedsiębiorcy Folgi z Mysłowic.

Żona ś. p. Wróbla w kostnicy rozpoznała po częściach ubrania zwłoki swego męża. Na głowie widniały ślady uderzeń tępym narzędziem. Same zwłoki znajdowały się w stanie zupełnego rozkładu.

Wczoraj aresztowano sprawcę tego mordu, robotnika Kosiorka, „przyjaciel” żony Wróbla. Morderstwa dokonał on z namowy żony denata. Zarówno Kosiorka, jak i Wróblową aresztowano.

**Krwawy napad bandytów na dworzec kolejowy w Łodzi.**

Na dworcze kolejowym Łódź Kaliska dokonano niezwykle zuchwałego napadu na sposób amerykański. O godz. 5 m. 30 o negadaj popołudniu do kasy urzędu pocztowo-telegraficznego na terenie tego dworca weszło trzech młodych opryszków. Dwaj z nich podbiegli do kasjera i przyłożywszy mu lufy rewolwerów do skroni, kazali wydać sobie pieniądze. Kasjer Umieński nie stracił przytomności umysłu i spokojnie zapytał: — Panowie co to za żarty?

Wówczas bandycy zaczęli się szmatoczyć z kasjerem, usiłując otworzyć szufladę, w której znajdowały się pieniądze. W czasie walki kasjer zdążył naciśnąć niepostrzeżenie guzik dzwonka alarmowego. W tejże chwili padły dwa strzały. To jeden z bandytów skierował broń do kasjera i wystrzelił lecz na szczęście, chybił. Kasjer uciekł, a bandycy przystąpili do rabunku.

W kilka sekund potem przybiegło kilku policjantów, którzy z rewolwerami w ręku wpadli do kasy. Bandyci, nie tracąc zimnej krwi, poczęli się ostrzeliwać, na szczęście jednak nikt z policjantów nie odniósł rany. W pewnej chwili posterunkowy Michalak, widząc wycelowaną lufę w swoją stronę strzelił pierwszy, kładąc jednego bandytę trupem na miejscu.

Drugiego bandytę wkrótce ujęto i w kajdankach osadzono w areszcie, trzeci opryszek, który stał na czatach zmieszał się z tłumem i zdołał umknąć. Przy zabitym bandycie nie znaleziono żadnego dokumentu. Stwierdzono jednak, że nazywa się Karol Kurcwald pracownik hutyszkla, zarabiający 60 zł. tygodniowo. Drugi bandyta nazywa się Władysław Mendrecki, murarz z zawodu. Zarabiał on 9 zł. dziennie. Schwytany złooczyńca stan przed sądem doraźnym. Trzeciego bandyty dotychczas nie ujęto.

Tysiącom ludzi grozi głód, czy pozwolicz na to!

**Ostatnie wiadomości.****POZYCZKA KOMITETU FINANSOWEGO DLA AUSTRII.**

Wiedeń 4.4. — Komitet finansowy Ligi Narodów postanowił przyznać Austrii pożyczkę w wysokości 100 milionów szylingów. Pożyczka będzie krótkoterminowa, obliczona na okres od 3 do 5 lat. Ponadto Komitet finansowy zgodził się na odroczenie terminu pożyczki; w sumie 190 milionów szylingów, płatnych w dniu 16-go kwietnia.

**W PALESTYNYE MOGĄ POWSTAĆ NOWE NIEPOKOJE.**

Paryż 4.4. — Donoszą z Palestyny, że wykrzyk 2 zbrodni, których ofiarami padli żyd i arab, może wywołać nowe nieporozumienia między ludnością żydowską i arabską, co jest szczególnie niebezpieczne w przedmiedzi żydowskich świąt.

W piątek rano znaleziono z poderżnięciem gardłem żyda Izraela Wolf. W czasie śledztwa wykryto w opuszczonym aucie trupa araba, również z poderżnięciem gardłem, co pozostaje w związku z poprzednią zbrodnią. Dalsze dochodzenia śledcze trwają.

**TARCIA PARTYJNE W SOWIECKICH FABRYKACH.**

Moskwa 4.4. — Jedną z największych fabryk samochodowych w Niżnim Nowgorodzie wstrzymała produkcję aut, wskutek nieporozumienia, jakie wytkniły między fachowem kierownictwem fabryki a czynnikami partyjnymi. Władze sowieckie nakazały przymusowe uruchomienie fabryki z dniem 15 kwietnia. Zarządzenie to jest charakterystycznym, bowiem stwierdza, że rząd sowiecki nie cofa się przed represjami wobec partyjnych komunistów, dając do urzeczywistnienia planów gospodarczych Stalina.

**STATEK „CIESZYŃ” BĘDZIE URATOWANY.**

Gdynia 4.4. — W dzisiejszej radiodepeszy kapitan statku „Cieszyn” donosi, że załoga osiadłego na skałach statku, znajduje się na pokładzie i bierze udział w ratowaniu statku. Nurkowie pracują przy naprawie uszkodzonego dna statku. Silna fala nie pozwala na zbliżenie się fińskich okrętów ratowniczych. O ile pogoda będzie sprzyjała, to w ciągu czterech dni „Cieszyn” wyruszy w drogę do najbliższego portu.

**OGŁOSZENIE.**

Tymczasowy Zarząd C. Częstochowski wydzierżawił betoniarne miejską, urzędową do maszynowego wyrobu hydraulicznie prasowanych płyt betonowych i rur kanalizacyjnych w wymiarach 15 — 600 cm. (Produkcja dzienna ok. 1000 szt. płyt i 15 ton rur) z bocznicą kolejową. Warunki otrzymane można w Magistracie m. Częstochowy w Wydziale gospodarczym, i szej piętro oficyna. Termin wnoszenia ofert 15-go kwietnia, godzina 12-ja.

**MEBLE**

nowe i używane wszelkiego rodzaju kredensy, stoły, krzesła, stopy, bieliźniarki, trzema, otomany, kozetki, łózka, materace, sypialnia jasna i krzesła giete. I Aleja nr. 12, Gliński. 822

**MORWA BIAŁA**

2-letnia na wywołot do sprzedania. Wiadomość: Zakłady Wapienne — „Wapnocrud” w Rudnikach. Telef. Rudnik. Rędziny nr. 5. 743

**POKÓJ**

umeblowany do wynajęcia. — Aleja Wolności nr. 52. 485

**KUCHARKA**

zdolna, młoda, z dobrymi świadectwami, potrzebna zaraz do bezdzietnego małżeństwa. Zgłaszać się III-cia Aleja nr. 53 miesz. 2. 510

**ZGUBIONO**

książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Piotr Kamieniak. 514

**ZGUBIONO**

książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Szczepan Peltek. 734

**ZGUBIONO**

książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Szczepan Peltek. 734

**ZGUBIONO**

książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Szczepan Peltek. 734

**POSZUKUJE**

żelaznego zbiornika do wozu, otwartego, około 8 metr. pojemności. — Oferty w sklepie „Gońca Częst.” pod „Zbiornik”.

**DO WYNAJĘCIA**

3 pokoje z kuchnią zaraz Dąbrowskiego nr. 4. Lokal nowodźwieszony.

**WYDZIERZAWIE**

zaraz przy ul. Jasnogórskiej dom 3-pokojowy z kuchnią, zabudowania gospodarcze, duży ogród i około 8 morg. pola. Wiadomość Składnica Mebli, Dąbrowskiego nr. 5. Zgłoszenia od godziny 11 — 12 i 4 — 6.

**POKÓJ**

z kuchnią do wynajęcia zaraz. Ost. Grosz, Mostowa nr. 17, Krawczyk.

**PLAC**

do sprzedania w pobliżu nowej poczty, Wiad. Aleja nr. 42 u dorozcy.

**I POKÓJ**

duży do wynajęcia. Stara nr. 5.

**ZGUBIONO**

legitymację Funduszu Bezrobocia wydaną na imię Stefan Kowalczyk.

**ZGUBIONO**

kartę wezwania P. K. Ch. na zasilek. Włosz. Moskwa. 509

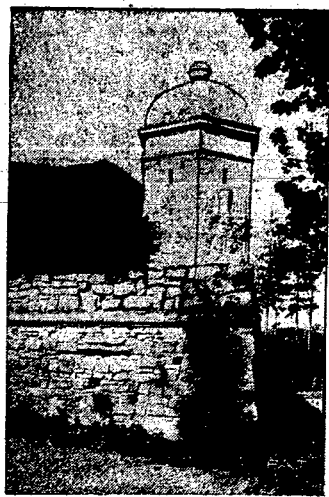
**ZGUBIONO**

książkę Kasy Chorych wydaną na imię Boruch Korn.

**ZGUBIONO**

kartę wojskową wydaną przez P. K. U. Częstochowa na imię Szczepan Peltek. 734





Zabytki architektury w Małopolsce Wschodniej. Na zdjęciu naszym widzimy piękną basztę zamkową na której widnieją litery wykute w kamieniu: J. S. K. K. S. K. Herby: Janina, Gozdawa, Rawicz i Herbut, Litery wykute w kamieniu oznaczają nazwisko i tytuły fundatora: Jakóba Sobieskiego, króla koronnego, starostwa krasnostawskiego.

# Ze świata.

(X) Wykopiska archeologiczne w Grecji. Przed-kilku dniami na stockholmskim rynku księgarskim ukazało się bogato ilustrowane sprawozdanie z przebiegu badań szwedzkiej ekspedycji archeologicznej, która pod przewodnictwem prof. A. W. Perssona natrafiła w Grecji na wiele cennych wykopisk z epoki przedhistorycznej.

Znaczną część trofeów zawiązcza ekspedycja szwedzka przypadkowo. Decydującą rolę odegrał tu pewien Grek-oberżysta, przyjaciel wszystkich archeologów całego świata, zjeżdżających do Grecji. Pewnego dnia wybrał się ów Grek do niedalekiej wioski górskiej, położonej u stóp wzgórz, a niedaleko drogi zobaczył, jak wieśniacy kopiąc w ziemi, trudzą się, by wydosłać jakiś ogromny głaz, potrzebny im widocznie do budowy kościółka. Coś tknęło Greka, znajomka archeologów, że pod tym głazem wrosłym w ziemię

muszą znajdować się skarby. Zawrócił tedy z powrotem do miasta, gdzie właśnie gościła przejazdem ekspedycja prof. Perssona. Badania archeologiczne wykazały, że głaz jest jedną z ścian ogromnego grobowca. Po wyjęciu ściany znaleziono we wnętrzu grobu dzbany, łańcuchy, oręż, ogółem około dwustu sztuk przedmiotów ze szczerze złota, oraz reszki zbutwiałych tkanin z lnu i z kościelnych włosów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, grobowiec ten był miejscem wiecznego spoczynku jednego z przedhistorycznych królów mykeńskich.

## Gazeta z przed 200 lat

Juliusz Cezar — naczelnym redaktorem. Mało kto wie o tem, że pierwszym redaktorem naczelnym i cenzorem swiata był znakomity wódz i polityk rzymski — Juliusz Cezar.

Są to szczegóły tak ciekawe, że warto się nimi — choćby pokrótce — zająć... Dowiadujemy się od historyka rzymskiego Swetoniusza, że Juliusz Cezar, gdy doszedł do władzy, starał się z całą gorliwością i świadomością swych celów energicznie zorganizować rozszerzenia się wiadomości; i w tym celu stworzył odpowiednią instytucję... Mianowicie dzięki temu powstały w Rzymie t. zw. „Acta Diurna Urbis”, będące jakby oficjalna kronika zdarzeń aktualnych.

Chodziło pozornie o przygotowanie i gromadzenie odpowiednich dokumentów historycznych — naprawdę jednak — owa kronika miała charakter — reklamowy. Celem bowiem jej było wielbienie Cezara, sławienie pod niebiosa jego czynów poli-

tycznych i wojskowych, a jednocześnie oświetlanie faktów w sposób odpowiadający celom Cezara...

Zebrany materiał, nagromadzony i uložony przez specjalnych urzadzonych, przelazł sam Juliusz Cezar, odgrywając zatem rolę nie tylko naczelnego redaktora, lecz również — cenzora... Po tej pracy cenzorskiej następowalo to, czemu dzisiaj odpowiada — przejście na maszynę — druk... Kronikę powierzono licznym pisarzom, zwanym „scribae” którzy powielali tekst... Wreszcie pracę tę kończyła rysowniczka „gazety” i to nie tylko w samym Rzymie i jego najbliższej okolicy, lecz również do dalekich prowincji...

Juliusz Cezar był zatem pierwszym człowiekiem, który zrozumiał i potrafił dla swych celów wyszukać — potęgę prasy... A przecież, choć jest on właściwie patronem dziennikarstwa — tak mało ludzi wie o tej inicjatywie wielkiego Rzymianina...

„Acta Diurna Urbis” nie była jedyną „gazetą”, stworzoną przez Juliusza Cezara. Powołał on do życia jeszcze kilka pism innych, które w zyciu zbiorowej ówczesnego imperium rzymskiego — odegrały rolę ważną i istotną...

(X) Zęby gwiazd filmowych. Jak wiadomo, zarówno t. zw. girlsy wielkich teatrów paryskich, jak i kandydatki na gwiazdy filmowe w Hollywood muszą mieć przepisową wagę, wzrost, objętość talji itd. Obecnie w Ameryce do tych „niezbędnych walorów” wymyślono jeszcze nowy: stan zębów, zwłaszcza przednich. Według formuły wielkich reżyse-

rów amerykańskich, dopuszczalny jest brak trzech zębów trzonowych. Wszelkie uszczerbki i braki, jak również „korlorow” (złoto metalowe itd.), plomby i korony na froncie dyskwalifikują kandydatkę na amantkę, jednakże nie szkodzą jej w wykonywaniu ról charakterystycznych, rezonerskich itp. Brak zębów na froncie dopuszczalny jest, a nawet do brze widziany u artystek, grających teściowe i różne „czarne charaktery” żeńskiego rodzaju. Stuprocentowa amantka musi mieć cały front w ustach we wzorowym porządku, a każdy brak wypelniony pięknym zabiegiem porcelanowym. Reżyserzy tłumaczą te wymagania warunkami filmu dźwiękowego, w którym podczas śpiewu i mówienia artystyka wyraźniej demonstruje swe uzębienie, niż w filmie niemy.

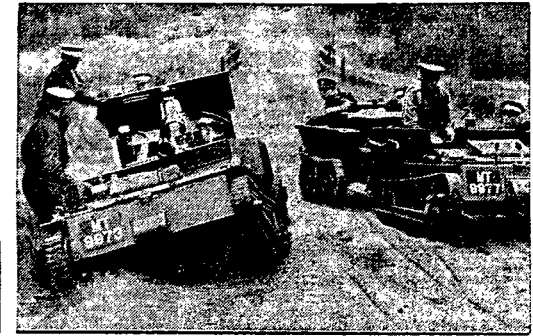
(X) Szkolnictwo w Czechosłowacji. W r. 1931 istniało w Czechosłowacji 22.954 szkoły, w tej liczbie zaś 15.700 szkół czeskich, 700 — ruskich i słowackich, 5.270 — niemieckich, 913 — węgierskich, 172 — polskich, 5 — rumuńskich, 3 — hebrajskie i 193 szkoły mieszane, różnego znaczenia. Wobec stopnia dziela się te szkoły na: 16 uniwersytetów i politechnik, oraz akademii sztuki, 352 szkoły średnie, 733 — szkoły zawodowe, 2.988 — szkół dokształcających, 1.680 — szkół powszechnych, 2.274 szkoły frelbolskie.

## CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO

Warszawa — Jala 1411,8 m. moc 120 kw. 11'20 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'45 Przeglad bież. prasy polsk. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramofonowa. 13'10 Komunik. meteor. 13'15 Komunik. gospod. 13'35 Muzyka gramon. 15'15 Chwilka lotnicza. 15'25 Odczyt dla maturz. 15'45 Giełda pien. oraz komunikaty rybackie. 15'50 Program dla dzieci. 16'20 Odczyt dla maturz. 16'40 Muzyka gramof. 17'10 Odczyt z Krakowa. 17'35 Koncert symfon. 18'50 Rozmaitości. 19'15 Odczyt. 19'30 Wiadomości sportowe. 19'35 Muzyka gramof. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Felieton. 20'15 Koncert z Konserwatorium. W przerwie skrzynka pocztowa techniczna. 22'30 Dodatki do pras. dz. radj. 22'35 Komunikaty. 22'40 Recital fortepianowy. 23'20 Muzyka taneczna.

## WTOREK, 5 KWIEŹNIA.

Katowice — Jala 408,7 m. moc 12 kw. 11'45 Przeglad bieżącej prasy polsk. z Warsz. 11'58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'10 Komunik. z Warsz. 14'55 Komunikat gospod. 15'05 Intermezzo muz. 15'15—16'02 Transm. z Warsz. 16'02 Intermezzo muz. 16'20 Odczyt z Warszawy. 16'40 Muzyka gramof. 17'10 Odczyt z Krakowa. 17'35 Koncert z Warszawy. 18'50 Rozmaitości. 19'05 Odeinek powiesciowy. 19'20 Odczyt. 19'40 Komunikaty sportowe. 19'45—24'00 Transm. z Warszawy.



## Przysposobienie wojskowe młodzieży angielskiej.

Korpus oficerski sławnej angielskiej szkoły oficerskiej w Eton urzadzil w poblizu Brookwood dla młodzieży ćwiczenia polowe. Do akcji wystapily tanki bojowe i inne nowoczesne urzadzenia wojenne.

Przedruk wzbroniony. 109.

# WILLIAM LOCKE. KUGLARZ

Przekład antoryzowany Halloy Gadek.

Karmil mnie, gdy byłem głodny; pocieszał mnie, gdy byłem rozczarowany i zniechęcony; podniósł mnie, gdy padałem. Prócz mnie i Andrzeja Lackadaya, którego skrzywdził? Przypomniał mi się stary kuplet o różnicy pomiędzy miłością, a zrzućciem ze schodów...

Wróciłem do czytania listu i znalazłem wytłumaczenie: „Nadeszła chwila, w której mogę, bo daj częściowo spłacić dług wdzięczności. Był pan prawdopodobnie zaskoczony, gdy żegnając pana tak nagle, uściśniałem gorąco pańską dłoń. Słowa pańskie odejły mi resztkę skrupułów. Gdybym usłyszał od pana: „Niema nic między pa wną lady i Andrzejem Lackaday'em”, czułbym się bezradny. Wątpiłem w mój sąd. Wahałbym się i nalegałbym, ażeby dowiedzieć się od pana prawdy. Gdyby mnie pan przekonał, że podstawa moich zamierzonych czynów nie jest realna, znalazłbym sposoby, by odwołać akcję, którą rozpoczęłam.

Niech pan, drogi kapitanie, przypomni sobie swoje słowa: „Niema nic,

prócz przyjaźni... wszelka inna możliwość jest między lady Aurioł Dayne i Petit Paton wykluczona”.

— A niech go licha porwie — mruknąłem — cała odpowiedzialność zrzuca teraz na mnie.

I przysięgam sobie solennie, że nigdy już nie będę się wtracał do cudzych spraw, ani pośredniczył, gdyby nawet w moich własnych oczach krajano czoło wieka w kawalki.

Czytałam więc dalszy ciąg:

„Pan, drogi kapitanie, dałeś rozwiązanie zagadki. Mój sąd był słuszny. Nasz wspólny przyjaciel stał, jako Petit Paton poza nawiasem. Jako generał Lackaday miał prawo znaleźć się w gronie wybrańców. Przykuty takiemi więzami do madame Paton człowiek honoru i szlachetnego serca, jakim jest nasz wspólny przyjaciel, nie mógł marzyć o zerwaniu tych więzów i musiał też wieść pustą i rozpaczliwie beznadziejną żywot, jako Petit Paton. Jako człowiek wolny, mógł zerwać z kuglarstwem, żon glerstwem, kłownostwem i wrócić do świata, jako generał Lackaday, równy pod względem towarzyski i społeczny wroczej lady, która kochała, a której uczucia względem niego dalekie były od uprzejmej obojętności, co zauważyłby mógłby i oczy znacznie mniej bystre od naszych, drogi kapitanie.

Rozwiązanie tego problemu narzuciło mi się, jak myśl natchniona. Dlaczego nie miałbym poświęcić mego, wcale nie cennego kawalerstwa na ołtarzu przyjaźni?

Od lat byliśmy z Elodie en tout bien et tout honneur parą serdecznych przy-

jaściół. Nie mówię, że za żadne skarby świata i złoto w Indiach nie ożeniłbym się z jakąś dostojną damą. Gdyby zaproponowała mi, zgodziłbym się prawdopodobnie. Niemniej, jestem przekonany, że ucieklibym ze złotem, pozostawiając damę na pastwę losu, bo taka mam już zwyrodniałą naturę. Trzeba mieć wrodzone zamiłowanie do godności i przyzwoitości. Trzeba też uważać obroże i łańcuch za błogosławieństwo, zesłane przez Boga. Stara bajka o psie i wilku. Niemniej dożyłem do pięćdziesiątki z okładem, jako zniestawiony wilk — i, daj mi Boże, pozostane już takim do śmierci. Lecz poza wszystkim, jest ze mnie poczciwy i dobry wilk. Dzięki memu bratu — głód nie będzie wypędział wilka z lasu.

Pamięta pan wiersz Villona: Konieczność każe ludziom zapominać się i głód wypędza wilka z lasu.

Otóż żyć będę w wygodzie i dostatku. Lecz starszawy wilk powinien mieć na stare lata towarzysza, mającego te same (zupelnie bezgrzeszne) obyczaje i przyzwyczajenia.

Gdzieżby na świecie znalazł odpowiedniejszą towarzyszkę od Elodie?

Co mnie naprowadza — chociaż jestem świadomy wielkich luk psychologicznych — do wstępu o Touchestonie: Audrey.

Pisząc w ogromnym pośpiechu, nie mogę pogrążyć się w analizie.

To, że Elodie odmówiła Andrzejowi Lackaday'owi, gdy chciał ożenić się z nią, miało coś wspólnego z iluzjami kobiecimi. Zostanie moją żoną, gdyż nie ma miejsca ani możności na żadne złu-

dzenia względem mnie. Mój drogi brat, który — piszę to z głębokim smutkiem — jest ciężko chory, zawiadomił mnie, że zapisał mi w testamentcie cały swój majątek. Bóg wie, że jestem rad z tego, co posiadam. Niemniej, fakt pozostaje faktem, i niewątpliwie nasz drogi przyjaciel będzie zadowolony, że przyszedł Elodie jest zabezpieczona. Tymczasem będziemy poświęcałi się kultuwowaniu tych wszystkich cnót, które prowadzą do długowieczności.

Nie mogę napisać o tem wszystkim do Lackadaya, który niezawodnie używa pod moim adresem owych okropnych zwrotów, jakich nauczył się we Flandrii.

Nie zrozumiałby. Nie zrozumiałby uroku sytuacji, nie zrozumiałby natchnionej gry, nie zrozumiałby dreszczu tajemniczości, nie zrozumiałby romantycznej strony tej ucieczki, ani romantyzmu tego coup de theatre, którym ja tylko potrafiłem zmusić Elodie, by współdziałała w zapacie mego nieskończenie wielkiego długu wdzięczności.

Dlatego też piszę do pana, ufny, że jako mądry, rozsądny i doświadczony człowiek, potrafi pan, drogi kapitanie, przekonać Andrzeja, którego kocham najmocniej ze wszystkich na świecie, że to, co uczyniłem, jest dowodem głębokiego uczucia.

I cóż więcej może mężczyzna zrobić dla przyjaciela, niż złożyć na ołtarzu miłości swoje starokawalerstwo?

Szczerze oddany Horacjusz Bakkus. (C. d. n.).

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na l. kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwały Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądanę w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOS ZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.

Obdito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.